

**PRENUMERATA.**

**W Łodzi:**  
Rocznie . . . . . rs. 6  
Półrocznie . . . . . " 3.  
Kwartalnie . . . . . " 1 k. 50.  
Miesięcznie . . . . . " 15.  
**W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:**  
Rocznie . . . . . rs. 8  
Półrocznie . . . . . " 4  
Kwartalnie . . . . . " 2

Prenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Młaska przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego z tego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.  
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

**CENA OGŁOSZEŃ.**

Za jeden wiersz petitum lub za jego miejsce 6 kop., z następnym wrażliwiej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.  
Nekreolog: za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.  
Od właścicieli przewoźnych 10 rubli następnym dodatkowym ogłosz. pte.

**CALENDARZYK.**

Dzień: Bernarda Opata Doktora Kości.  
Jutro: Joanny Franciszki Premiot. Wł.  
Wschód słońca o godz. 4 m. 52. Zachód o godz. 7 m. 14  
Długość dnia godz. 14 m. 22. Ulgio dnia godz. 2 m. 21.

**BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI**

**ULICA PASAZ MEYERA Nr. 514.**

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchman i Freudera w Warszawie i w Łodzi.

Reklamy nadsyłane bez zastrzeżeń — nie będą zwracane.

## W popularnej sprawie.

Reforma przytuloków dla niemowląt i sierot nie przestaje budzić ogólnego zainteresowania, chociaż dotąd nie zdołano obmyśleć zadowalającego sposobu rozstrzygnięcia tej kwestyi i zdania są pod tym względem podzielone. Świeżo na kongresie medycznym w Berlinie prof. Brismann z Moskwy odczytał referat w tym przedmiocie, gdzie wychodzi z założenia, iż opieka nad podzruceniami dziećmi powinna spoczywać na wspólnej działalności państwa, organów samorządu i dobroczynności prywatnej. Z punktu zaś widzenia higieny, referent oświadcza się przeciwko systemowi wielkich domów wychowawczych, a za systemem niewielkich przytuloków dla każdego oddzielnego okręgu; następnie zaleca, aby zniewalać matki do karmienia swych niemowląt oddanych do przytuloku, powierzać dzieci osobom prywatnym, nie trudniącym się profesjonalnie wykarmianiem dzieci z przytuloków i t. p.

Zasadą decentralizacji przytuloków, jakiej się domagają prelegent, coraz więcej uzyskuje zwolenników i słusznosci trudno jej chyba odmówić. Daleko trudniej rozstrzygnąć kwestyę systemu oddawania niemowląt do przytuloków, gdyż tutaj wchodzi w grę wyznaczenie t. zw. moralności publicznej, które stanowi ją rdz. kwestyę. Jaki system jest właściwszy, otwartego czy tajnego oddawania niemowląt do przytuloków? System otwartego przynoszenia dzieci do przytuloków silnie krępuje matki, które chcą ukryć swą winę, system znów „ziobka” daje pole do nadużyć, często bowiem rodzice, chcąc się pozbyć swych prawnych nawet dzieci, korzystają w tym celu z łatwości i bezkarności podzrucenia niemowlęcia i przytułek traci swój charakter. W Paryżu system „ziobka” zarzucono, ale wywołało to niepożądane objawy równie jak w Warszawie i znajdując tam po ulicach, w rurach kanalizacyjnych i t. p. mnóstwo trupów dziecięcych. Matki przedkładają ten sposób pozbycia się dzieci nad nieznaną procedurę, przez jaką przejść muszą np. w Paryżu, przy oddawaniu do przytulku niemowlęcia. Muszą one bowiem wtedy wyjawiać nie tylko swoje nazwisko i szczegóły

legitymacyjne osobiste, ale nawet wskazać ojca. Samo życie osądzi już ten system i domaga się w tym kierunku reformy. Ponieważ jednak i drugi prowadzi do nadużyć, coraz zatem więcej w prasie i głoszących specjalistów zauważać się daje usiłowanie obmyślenia trzeciego systemu, łączącego dwa sobie przeciwne i nie posiadające czego wad obu.

Sama przecież reforma przytuloków nie zaradzi złemu i nie polepszy radykalnie położenia dzieci nieprawych; zmiana w tym kierunku zależy jeszcze od prawego uregulowania sprawy, oraz od zreformowania zasad moralności społecznej. I jedno i drugie przedstawia trudności pierwszorzędne. Mimo to do legalnego uregulowania położenia dzieci nieprawych przystąpiono na dwu krańcach Europy. Niedawno donieśliśmy za pismami petersburskimi o powzięciu w sferach właściwych projektu reformy położenia legalnego dzieci nieprawych, a w parlamencie francuskim podjęto jednocześnie kwestyę zmiany znanego przepisu kodeksu francuskiego, wzbraniającego poszukiwania ojcostwa. Projektodawcy francuscy żądają zniesienia przepisu i dozwolenia na poszukiwanie ojca na podstawie dowodów piśmiennych, albo poszłek zbyt wyraźnych. Pesymisci twierdzą, że wpłynęłyby to tylko na zwiększenie ostrożności ze strony mężczyzn.

W sferach zatem prawodawczych kwestya ta zwróciła należną uwagę, na zmianę zaś utartych poglądów społecznych długie potrzeba czasu; częste przecież przekonywujące głosy prasy i wybitnych specjalistów, czas ten mogą skrócić o wiele. W tym też celu zaznaczamy i my obecnie chwilę rozwoju kwestyi, ujawniającą się w głosach specjalistów i projektach prawodawczych.

## Przemysł, handel i komunikacje.

**Cła.**  
— Z Petersburga donoszą „Gazecie handlowej”, że postanowiona jest podwyżka cła wchodowego od cukru o 1 rubla na pudła.

**Drogi wodne.**  
— Zgodnie z postanowieniem ministra

dóbr państwa, w krótkim czasie specjalna komisya rozpatrywać będzie prośbę przemysłowców Rosyi południowej o pogłębienie portu marypolskiego do 18 stóp. Zgodnie z projektem, głębokość portu oznaczona na 14 stóp, dzięki czemu parostatki mogą być ładowane tylko do 70% całej ilości towarów, które mogłyby ponieść się w nich, co pociąga za sobą znaczne wydatki na uzupełnienie ładunków i stanowi znaczną przeszkodę dla żeglugi przybrzeżnej.

**Drogi żelazne.**  
— W departamencie kolejowym zbierane są obecnie dane do ułożenia taryfy strefowej, która na próbie zaprowadzonej ma być na kilku kolejach Cesarstwa i jednej Królestwa.

— Na odbytych w dniach 11 i 14 sierpnia r. b. w Petersburgu konferencyach w kwestyi taryf przywozowych zagranicznych, jak donosi „Kurier warszawski”, powzięto, w porozumieniu z drogami niemieckimi, następujące uchwały: 1) taryfy do granicy ruskiej będą ułożone w ściśle stosowaniu do wydanego w tej mierze przez ministerium skarbu rozporządzenia (szematu); 2) w wypadkach, w których zajdzie potrzeba podwyższenia wspomnianych opłat w jednym z punktów pogranicznych, opłaty w innych punktach podwyższone będą w tym samym stosunku; 3) taryfy ułożone będą dla kierunków przez Aleksandrowo, Grajewo, Mławę i Wierzbolowo z podziałem transportów pomiędzy czterema wymienionymi kierunkami w następującym stosunku: Aleksandrowo, Grajewo i Wierzbolowo otrzymają po 30%, Mława zaś 10%; 4) w obrębie kolei niemieckich taryfy ułożone będą dla kierunku przez Wierzbolowo, z tego zaś przeniesione na inne kierunki w ten sposób, iżby opłaty ogólne do Moskwy we wszystkich czterech komunikacjach były jednakie, oraz iżby koleje ruskie otrzymały udziały, przez szemat ministerjalny oznaczoney.

**Handel.**  
— W Hamburgu, jak donosi „Gazeta handlowa”, zawiesiła wypłaty firma „Sigmur Triest”, prowadząca dość rozległe interesy w wywozowami warszawskimi. Straty tych ostatnich przedstawiają podobno sumę 210,000 marek.  
— Z Nizszego-Nowogrodu donoszą, że

herbaty bajkowej spodziewają się tam 50,000 skrzynek, czarnej i cegielkowej o około 40,000, zwyczajnej 16,000, w tabliczkach do 4,000. W tych dniach ogłoszono ceny herbaty firmy Kuzniecowa i sukcesorów Gubkina: herbata chańkowska, przywieziona przez Kischę, kosztuje od 80 kop. do 2 rubli za funt, odeska od 90 kop. do 2 rubli za funt, cen herbaty cegielkowej, czarnej i zwyczajnej jeszcze nie określono.

— Z Geniezeska donoszą, że napływają tam ciągle ogromne ilości zboża. Za granicę w tych dniach wysłanych być ma 300,000 pudów pszenicy.

— Towarzystwo rolnicze południowo-wschodniej Rosyi postanowiło otworzyć w Penzie skład zboża i innych wytworów rolniczych.

**Przemysł.**  
— W majątku Krasna, należącym do p. Tadeusza Dutkiewicza, w powiecie kleleckim, odkryto pokłady rudy żelaznej na obszarze 453,454 sążni kwadratowych w majątku zaś Mroczków, należącym do p. Antoniego Libiszowskiego, w powiecie opoczyńskim, natrafiono na pokłady rudy żelaznej i gliny ogniotrwalej. Pokłady te zajmują obszar 500,000 sążni kwadratowych. Urzędowe sprawdzenie pokładów w majątku Krasna nastąpi w dniu 22, w Mroczkowie zaś w dniu 24 b. m. Kopalnie prowadzić będą właściciele tych majątków.

— W Moskwie w dniu 13 sierpnia otworzono oddział Najwyżej zatwierdzonego towarzystwa dla eksploatacji ogniotrwalej substancji Babajewa.

**Pieniądze.**  
— Zapewniamy, że nowa pożyczka kanalizacyjna w sumie 4,000,000 rs. pokryta będzie w Warszawie, bez pomocy kapitałów zagranicznych.

**Stowarzyszenia.**  
— W „Zbiorze praw” zamieszczono ogłoszenie o założeniu kasy wsparcia dla robotników w kopalniach, fabrykach i zakładach, towarzystwa akcyjnego kopalni krzyworskich, mającej na celu udzielanie pomocy i opieki robotnikom okaleczonym, oraz rodzinom robotników, zmarłych skutkiem kactwa. Członkowie kasy dzielą się na członków robotników, do liczby których należą oświadczili, pobierający najwyższej 50 rubli na miesiąc, członków, do liczby 60-

1) **Henryk Rabusson.**  
**ŁOWY W RUBÉCOURT**  
przekład **Heleny Przystojekiej.**  
**Część pierwsza.**  
Puszczą—lasy przetrzebione, knieje, wycięte poręby, zamroczone mgłą jesiennego poranku, tworzyły ciemną, rudawą smugę na widok kręgu. Wokoło był bór tajemniczy, głęboki, ponury, nawet pomimo promieni bladego słońca, które daremnie próbowało rozjaśnić ciężkie mgły igrające z wiatrem północnym. Gdzieś tam wycisłe drzewo zachowało na kilku ogolonych gałęziach trochę zeschniętych, pozółkłych liści, odbijających od ciemnego tła nieba, jak strzępy przetykanej złotem materii.  
W głębi gór Argonskich, na wyniosłej płaszczynie, otoczonej zewsząd lasem, widoczny z brzoza nie pozwalającym do myślenia się w swym wnętrzu wysokich wzdłuż i spadziśtych pochyłości dających ku równinom, wznosi się pyszny, nowożytny zamek de Rubécourt, w wiosce tegoż nazwiska.  
Nadszedł dzień ś-go Huberta.  
Odgłosy trąb i rogów, szeczekania psów, powitały radośnie wschód słońca, które uwołnione wrzecie z mglistych obsłon poranku, wypłynęło na niebo, ponad bory i lasy.  
Ta górzysta i lesista okolica Argonii, nielatwy przystęp daje myślowym. Ale ba-

ron de Buttencour-Rubécourt nie żałuje trudu, nie oszczędza swych psów ani koni. Trzy, cztery razy na tydzień spuszczają u niego psy ze smyczy. A wszystkim wiadomo na 15 mil wokoło, że służba myśliwska, nosząca barwy pana de Rubécourt, darmo chleba nie jada.

Niema rodzaju zwierzy, która zdołaby umknąć przed psami, strzelbą lub kordeląsem barona.

Nie dostrzeżenie żadnego przepiechu na tych łowach, żadnego zbytku, chęci olśniewania. Nic z tego, co po największej części stanowi raćbę bytów wielkich zebrań myśliwskich. Żadnej wystawy w służbie, w upręży, psiarń, ani ucześnień zabaw. Dwóch dojeżdżaczy, psiarzyk jeden i drugi, sześć koni i 40 psów gończych poprawnej rasy, zdolnych do dania rady wszystkim. Nic nadto, czego potrzeba, z zachowaniem jednak niektórych względów techniki myśliwskiej, z drobiną szyku, że się tak wyrażę, ale takiego jedynie, jakiego potrzeba, ażeby ta szlachetna rozrywka nie traciła popoliśności.

Dzisiaj wszakże, na cześć świętego Huberta, zaproszono kilku sąsiadów z okolicy, którzy w połączeniu z drużyną zamkowa utworzyli spory kontyngens myśliwych. Wyjątkowo tylko, z powodu mszy rozpoczynającej uroczystość dzisiejszą, zamek był punktem zbornym.

Zaszyły już powozy, konie posiadane lub poprostu nakryte derką, z wysztytym na rogu monogramem lub koroną, albo i jednym i drugiem. Dalej trąby, rogi i skromny orszak pobożnych dążący do wiejskiego kościółka przerebionego ze starej kaplicy zamkowej. Po mszy, trąbka daje hasło

do wyjazdu. I wszyscy, lub prawie wszyscy wskazują na siódła.

Jedna tylko młoda i piękna osoba, z zachwałą miną, w zielonym strzeleckim kostymie, z amaranowemi wycągami, klapanami i wypustkami, nie zradza żadnej ochoty wsiadania na konia.

— Coż to? nie jedziesz z nami, Magdaleno?

— Owszem, zaraz was dogonię... Tylko zapomniałam czegoś wziąć z sobą... Muszę wracać na górę.

— Możesz postać kogo ze służby.

— Nie. Dziękuję. Pójdę sama. Powtarzam, że dogonię was zaraz. Nie zajmuj się mną zbytecznie.

— Rób, jak chcesz.

Młoda kobieta, która wymówiła ostatnie wyrazy, a która była baronową de Buttencourt, w swojej własnej osobie, przyzywała wzrokiem młodego, przystojnego bruneta, który patrząc z zachwytem w oczy pięknej panny, nie uważał tego wcale. Dopiero po drugim, czy trzecim wezwaniu, odwrócił głowę w stronę pani zamku, wołającej na głośno:

— Franciszku! Panie Réal!

Wyrywany z marzeń młodzieńiec przybiegł, przepaszając się nieuwagą tonem przyjacielskiej poufalskości.

— Czy zełcech pan pomóż mi wsiąść na konia? — spytała baronowa z uprzejmą ironią. — Maż mój zajęty naradą ze strzelecem... A ci panowie!.. Phiw!.. Czyż to nie twoja wina, że nie mam wokoło siebie dystyngowanego towarzystwa? Tak sławny atensz budzi naturalnie przestrach w okolicznej szlachcie.—Pokrycia noskiem na gości swego męża, którzy w istocie nieszczególnie wyglądali. A zgromiwszy

spojrzeniem najmilszego z nich, postawiła wężką nóżkę na dwóch wyciągniętych dłońch Franciszka Réal, który podniósłszy ją zreszcie, posadził na siódle.

— Dziękuję — rzekła dama, zbierając leje i układając fałdy spódnicy. — Za poniesione trudy pozwalam ci poczekać tu na Magdalene. Dogonicie nas koło domu myśliwskiego. Staraj się przybyć na czas, aby wyloszyć zwierza.

Młody człowiek podziękował usmiechem i zawrócił w stronę zamku.

Magdalena zniknęła, zostawiając konia w rękach chłopaka ze stajni. Baron, skończywszy naradę ze strzelecem, wskazywał drogę gościom, którzy otoczyli kołem jego żony. Wkrótce na zamkowym podwórze zostali tylko dwa konie: jeden Franciszka, a drugi Magdaleny, których dwaj stajenni w zielonych kurtkach i kaszkietach z amaranowymi lampasem, oprowadzali wkoło dziedzińca.

Franciszek Réal zatrzymał się na progu przedsiönka, bo zobaczył barona, który okrzykując zabudowania gospodarskie i mając już wyjeżdżać z podwórza, spojrzał za siebie wzdkiem niespokojnym i podejrzliwym. Wtedy Franciszek postawił nogę na kamiennym stopniu i zaczął powtarzać ostrogi, które były w zupełnym porządku. Następnie wszedł do sieni i nasyłszy sześć kobiecych sukni w korytarzu na górę, wszedł na schody i wspaniał się chwilkę przez drzwi napow. nychone do biblioteki znajdującej się nalewo.

rych należy właściciel i jego oficjalni, pobierający więcej niż 50 rubli na miesiąc, oraz członków honorowych; wymiary wkładów członków-robotników wynosi 1%, sumy zarobionej. Krzywoskopskie towarzystwo akcyjne wnosi jednorazowo przy zakładaniu kasy 500 rubli i miesięcznie połowę sumy wnoszonej miesięcznie przez robotników. Inżynier okręgowy południowo-zachodniego okręgu górniczego jest prezesem honorowym zarządu kasy, zaś rzeczywistym prezesem jest zarządzający sprawami towarzystwa inżynier górniczy.

**Ubezpieczenia.**  
— W tych dniach zatwierdzono ustawę nowego towarzystwa ubezpieczeń pod nazwą „Rosyjanin”, wzorowana na ustawach rosyjskiego towarzystwa ubezpieczeń kapitałów i dochodów oraz „Moskwy”. Kapitał zakładowy wynosi 2,500,000 rs.

**Wystawy.**  
— Droga żelazna zakaspiska ogłosiła, że wszystkie okazy, przesyłane na wystawę tasiakienką i wszyscy goście tej wystawy mają zapewnić powrót bezpłatny. — Ministerjum dóbr państwa wydało pozwolenie na urządzenie w miasteczku Opocznie, powiatu zienkowskiego, guberni połtańskiej, wystawy wytworów drobnego przemysłu, ogrodnictwa, jedwabnictwa i nasion. Wystawa otwarta będzie w dniu 11 września roku bieżącego.

## Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Na odpust do Częstochowy** przechodziła onegdaj przez miasto nasza kompania składająca się z około 150 osób. Kompania ta wyruszyła z okolic Strykowa.

(—) **Podwyższenie zarobku.** Niektórzy fabrykanci tutaj, oddający towar do roboty tkaczom ręcznym, podwyższyli skalę wynagrodzenia tych tkaczy od sztuki towaru wyrobionego.

(—) **Zawieszenie wyplat.** Z Moskwy donoszą, że tamtejsza firma manufakturowa B. i G., prowadząca rozległe interesy z Łodzią, zawiesiła wypłaty. Sumę, na jaką zaangażowani są przemysłowcy łódzcy, obliczają przeszło na pół miliona rubli.

(—) **O Brazylii.** Pewien podmajstrzy, chcąc wywiedzieć do Brazylii, posłał swą żonę po odebranie paszportu do kantara fabrycznego. Żona sprzeciwiła się wychodźstwu, lecz nie mogąc wybić z głowy mężowi tego zamiaru, udała się do kantara i prosiła usilnie urzędnika, ażeby nie wydawał mężowi paszportu i zatrzymał go w fabryce. Powróciwszy zaś do domu, powiedziała mężowi, że nie dostała paszportu, że fabrykant nie chciał nawet jej słuchać, gdyż jest robotą. Podmajstrzy, zirytowany tem, pobiegł sam do kantara, lecz w chwilę później wbiegła za nim żona i gdy ponownie wszelkich jej próśb, upierał się przy swoim, energiczna kobieta w uniesieniu schwyła go za czuprynę i dotąd targalą, dopóki kandydat na wychodźcę nie przysiągł, że kraju nie opuści.

W tych dniach robotnik Kalinowski otrzymał od szwagra swego Zielińskiego z Brazylii list, w którym tenże opisuje, że emigrantom przybyłym z kraju tutejszego nie pozwalają pisać listów prawdziwie

przedstawiających położenie przybyszów. Agenci zmuszają do pisania listów zalegających. Najczęściej zaś zdarza się, że dowiedziawszy się o adresie krewnych przybyszów, piszą listy sami. Zieliński z żoną pracują jako robotnicy przy plantacjach o 20 mil za głównym miastem Brazylii i zarabiają o wiele mniej niż w kraju. W liście swym prosi krewnych, aby przysłali im pieniądze na powrót.

Kilkanaście rodzin, które wybrały się do Brazylii z zapasem gotówki, wystarczającym zaledwie na koszty podróży do Kalisza, powróciło o zebraniu do Łodzi. Opowiadają oni, że żadnych pieniędzy na drogę za granicę wychodźcy nie otrzymują, do wskazanych zaś przez agentów miejsc, gdzie dostają zasiłek pieniężny, muszą podróżować na własny koszt.

(—) **Kolonia czeska,** istniejąca w Łodzi od lat kilkudziesięciu, dała się również opanować prądowi emigracyjnemu. Dytych czas około 50 czechów wymigrowało z Łodzi poza ocean.

(—) **Ze Zgierzia** donoszą nam, że ruch emigracyjny pomiędzy klasą robotniczą rozwija się tam dopiero od dwu tygodni. Rozmaite indywidualne uwijają się pomiędzy robotnikami, rozrzucając gesty cyrkularne w języku niemieckim, zapowiadające złote góry w Brazylii i ustnie rozgłaszają niestworzone brednie, obliczone na ciemnotę słuchaczy. Opowiadają np., że w Brazylii zboże rodzi się samo, bez zachodu ze strony właścicieli gruntów; że pod dostatkiem jest tam wszelkiej zwierzyny, a szczególnie nierogacizny etc. etc. Tlum nieoswiecony, wsłuchując się chętnie w te kłamstwa i obalałomy nieci, nazajutrz wyprzedają swe mienie za bezcen i gromadami opuszczają miasto.

(—) **Z Piotrkowa.** W sprawie utrzymania banku w Piotrkowie ministrem skarbu nadesłało w tych dniach odpowiedź odmowną; co się zaś tyczy miejskiego towarzystwa kredytowego, odpowiedzi jeszcze nie ma. Projekt kasy pożyczkowej na podstawie ustawy przemysłowców warszawskich i radomskich w tych dniach został opracowany i władzy miejscowej przedstawiony.

(—) **Kurator czasowego szpitala starożakonnego w Łodzi** donosi, że w ciągu 4 kwartałów r. b. ruch chorych w tutejszym szpitalu był następujący: pozostało na rękach z końcem kw. I męz. 7, kob. 10, razem 17, w ciągu kwartału 2 przybyło męz. 58, kob. 54, razem 112, łącznie leczono męz. 65, kobiet 64, razem 129; wyzdrowiało w ciągu 2 kw. męz. 42, kob. 40, razem 82, opuściło zakład w stanie polepszenia męz. 9, kob. 14, razem 23, umarło męz. 3, kob. 1, razem 4, pozostało na kwartał 3 męz. 11, kob. 9, razem 20. W ambulatorjum szpitala udzielono w czasie sprawozdawczym bezpłatnie pomocy lekarskiej 8,498 chorym bez różnicy wyznania.

(—) **Komitet ambulatorjum Ozerwonego Krzyża** zawiadamia, że od czasu otwarcia ambulatorjum, t. j. od 4 sierpnia r. b. do 13 tegoż miesiąca, korzystały z porad lekarskiej 192 osoby.

(—) **Do Cesarstwa** z guberni piotrkowskiej przesiadają się następujące rodziny: 1) Andrzeja Bytnera ze wsi Dobranz gminy Puczniew, 2) Jana Bogumila Bakusa ze

wsi Klementynów gminy Łęczno, 3) Jana Fildera i 4) Gustawa Aleksandra Fildera z osady Aleksandrów gminy Brunya.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 200 korey po rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 15; żyta 100 korey po rs. 4 za korzec, owsa 350 korey od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25.

Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 500 korey od rs. 5 kop. 90 do rs. 6 kop. 10, pszenicy starej 150 korey od rs. 6 do rs. 6 kop. 25; żyta 400 korey od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kop. 10; owsa 180 korey od rs. 2 kop. 15 do rs. 2 kop. 30; jęczmienia 150 korey od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 15.

Popyt wogóle słaby. Siano sprzedawano po kop. 90 do k. 95; słomę po 70 kop. do kop. 75; konicynę po rs. 1 kop. 10 do rs. 1 kop. 20 za centnar.

(—) **O skrzynkę do listów.** Mieszkańcy dzielnicy Górnego Rynku narzekają na brak w pobliżu skrzynki do listów. Aby oddać list na pocztę, trzeba biegać daleko w głąb miasta, najbliższa bowiem skrzynka od Górnego Rynku umieszczona jest przy domu p. Häblera.

(—) **Niepowożany doktor.** Pomiędzy ludnością robotniczą tutejszą uwija się pewien felczer, który leczy na rozmaite choroby bardzo wielu zgłaszających się doń pacjentów, przeczem odbiera ich w niemiłosierny sposób. Felczer ten przepisuje recepty lekarskie, niewiadomo jednak, gdzie takowe są wydawane.

(—) **Potworek.** W rodzinie rzemieślniczej na Balutach urodziło się dziecko płci żeńskiej z trzewami w worku mięsny przyczęstym do uda. Stan zdrowia dziecka jest zupełnie zadawalniający.

(—) **Wypadki.** W niedzielę wieczorem w mieszkaniu pp. G. przy ulicy Widzewskiej, lampa wisząca u sufitu spadła na głowę 8-letniej ich córki. Uderzenie było tak silne, że dziewczynka upadła nieprzytomna z głęboką raną w głowie.

Onegdaj rano na ulicy Wolskiej wyrwał się wóz z sianiem. Powoźcy włocścian spadł i złamał rękę.

Tegoż dnia wieczorem chłopcy bawiący się na dziedzińcu jednego z domów przy ulicy Piotrkowskiej, zaczęli rzucać kamieniami, z których jeden wpadł przez okno do mieszkania pp. H. i uderzył w głowę żonę gospodarza. Musiano wezwać lekarza, przy którego pomocy p. H. odzyskała przytomność.

Wczoraj jakiś woźnica pijany najechał z tyłu na bryczkę z włocścianami i dysłem od swego woza uderzył kobietę w powaźnym stanie, która z powodu wtrząśnięcia i przestrachu poroniła. Winny tego wypadku umknął.

(—) **Teatr łódzki.** Nowoorganizowane towarzystwo dramatyczne tutejszego teatru stalego przybywa do Łodzi w dniu 15 przyszłego miesiąca. Z dniem tym rozpoczynają przygotowania do sztuk nowych, jakie mają być wystawione. Pierwsze przedstawienie naznaczone na dzień 28 września. Sezon rozpoczynać dwie sztuki: „Sluby panienskie,” komedia hr. Kredy (ojca) i „Bojownik i Wanda,” opera w jednym akcie z przesliczną muzyką Karola

Kurpińskiego. Na inaugurację przedstawienie przybędzie z Warszawy kilkunastu przedstawicieli prasy tamtejszej, pomysłami którymi mają się znajdować wybitni krytycy teatralni.

## KRONIKA.

### Warszawa.

— Zapowiedziane na dzień 7 września r. b. doroczne wycięgi cyklistów warszawskich, jak donosi „Kurier codzienny”, napotykać przeszkodę, ponieważ na ten dzień wyznaczono także wycięgi w Łodzi. Ponieważ łódzcy cyklisci mają widać udział w gonitwach warszawskich, a panowie Koszykowej szczytają się zyskać srebrne medale w Żelnówce (tor łódzki) przez rozpoczęcie korespondencyj, iżby termin jednego z nich odłożono.

— „Kurier codzienny” dowiadyuje się, iż z przyrzędem, zwanym antinduktorem, wynalazku p. Gwozdziejewa, o którym już wspominaliśmy, dokonane będą wkrótce próby na większej odległości, a mianowicie pomiędzy Warszawą i Piotrkowem oraz pomiędzy Lublinem i Warszawą.

**Petersburg.**  
— „Prawit, wiestnik” zamieszcza następujące wyjaśnienie kasacyjnego departamentu senatu rządzącego. Do liczby symbolicznych obelg należą tylko takie działania, które bez względu na ich obelżywość, nie wyrażają jednakże zamachu na osobistą, cywilną nietykalność obrażonej osoby; podniesienie zaś np. kija na kogós, jako działanie, jawnie wyrażające zamiar uderzenia, stanowi przestępstwo, wskazane w 133 artykule ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju, dla stwierdzenia którego dostatecznym jest, aby obrażający dopuścił się takiego działania, które groziło by jawnie niebezpieczeństwem cielesnej nietykalności obrażonego.

— Departament kasacyjny senatu rządzącego, jak ogłoszono w „Prawit, wiestniku”, wyjaśnia co następuje: Z 337, 340, 342 i 350 artykułów ustawy przemysłowej 2-iej części XI-go tomu „Zbiorn praw” widać, że starszy cech wybierany ma być przez majstrów jednego z nich rzemieślnia i zatwierdzany na urządzie wyłączone przez urząd rzemieślniczy; starszy nie posiada żadnej władzy samoistnej i z urzędu swego ma stosunki tylko z osobami, które zajmują się tensesam co on rzemieślnem i w tem tylko, co dotyczy rzemieślnia. Ze względu na tak ograniczone znaczenie urzędu i szczytu zakres obowiązków, starszy cechu należy do liczby tych niższych osób urzędowych, których obraza podlega za sobą odpowiedzialność ustanowioną w 31 artykule ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju.

— Najwyżej zatwierdzono 26 sierpnia 1881 roku przepisy o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego, jak donosi „Nowoje wremia”, postanowiono przedłużyć na lat trzy. Równocześnie w guberni petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej oraz w miastach Rostowu nad Donem, Taganrogu, Nachczewanu i w wsi Kasperówka w okręgu wojska don-

Walter Besant i James Rice.

## Tryumf prawdy.

Przekład  
Heleny Głóckberg.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 185).

Inne rzeczy również zwróciły moją uwagę. Sternik, który przedtem nigdy nie schodził ze swego stanowiska, dawał się teraz zastąpić czasdem któremu z officerów marynarki i wychodził na pokład, ale wtedy uchylały szepety i wszyscy usuwali się od niego, z wyjątkiem owego podejrzanego indywiduum, które nazywano „Tomkiem z Bostonu”. Ten zawsze podchodził do niego i rozmawiał z nim, nazywając go „panem Croil”.

Ben Croil, jak się później dowiedziałem, był to człowiek przeszło lat pięćdziesięciu, małego wzrostu, szczupły i zwiędły; włosy miał siwe i krótko przycięte, twarz piegowała, a w niej blade-niebieskie oczy, które miał zwyczaj przymruzać po kolei, gdy mówił do kogo. Za młoda Ben Croil mógł być bardzo przystojnym i z dumą o tem latu wspominał; na starość pozostało mu pocięwe oblicze, które budziło zaufanie na pierwszy rzut oka. Przez pamięć tego człowieka mam głęboką życzliwość i szacunek dla wszystkich marynarzy, bo jeżeli prosty majtek bywa ordynarnym, jakim i zlej nrywa opinii, to już, poczynając od jego bezpośredniego zwierzchnika, marynarze wszystkich stopni są trzeźwi, sumienni w spełnianiu obowiązków i do najwyższego bohaterstwa zdolni.

Między załogą znajdował się, jak zwykło, i chłopiec okrętowy. Jest dość rozpowszechnione mniemanie, że w chłopcach okrętowych pokutują dusze okrutnych za życia kapitanów, dostawców żywności dla marynarki, fabrykantów okrętów i agentów dostarczających załogi i innych ludzi, którzy mieli jakąś styczność z marynarką i niesprawiedliwe z tego źródła cignęli korzyści. Bo też los tych chłopców jest prawdziwie godzien pożałowania; rzadko który z nich doczeka się lat męzkich i ciężko zwykle przychodzi im pokutować za grzechy, popełnione przez nich za poprzedniego żywota. Nasz chłopiec miał lat dwanaście. Nie był ładnym, dlatego może, iż nigdy się nie mył i nie używał grzebienia. Odkryłem wkrótce, że on nietylko wiedział o wszystkim, do czego załoga skrycie się gotowała, lecz także donosił o tem potajemnie sternikowi.

Raz więc, spotkawszy go samego, gdy robił coś około liny w bliskości steru, rzekłem do niego:

— Słuchaj, Danielu, powiedz panu Croil, że może rachować na mnie. Wiem, dlaczego kręcisz się tu blisko niego i domyślam się, co masz mu do powiedzenia, gdyż widziałem, jak tamtych podsłuchiwałeś. Powiedz zatem panu Croil, że w danym razie może być pewnym mojej pomocy.

Chłopiec zbladł i obejrzał się dokoła, przerażony. Nie widząc jednak nikogo, opowiedział mi z pospiechem, że załoga nkuła spisek, na którego czele stał Tomek z Bostonu i że on doniósł o tem panu Croil, ale że zamordowany by bez miłosierdzia, gdyby to wyszło na jaw. Powiedział mi także, iż ci ludzie wiedzieli, że kapitan i starszyzna byli kompletnie uzbrojeni, jak podczas wojny, ale że spodziewali się wkrótce znaleźć chwilę sposobną i sko-

rzystać z niej niezwłocznie, aby mógł coprodej wrócić do nowo odkrytych kopalń złota.

Wiadomość ta, potwierdzając moje wniośki, wyrwała mi z odrętwienia. Jakimże ja byłem samolubem, bez serca, jeśli mogłem siedzieć spokojnie, pograżony w rozpacz nad sobą, kiedy takie niebezpieczeństwo groziło starszyźnie okrętowej. Przyomniałem też sobie i tę młodą osobę w kajucie pierwszej klasy i szaleństwo mnie prawie ogarnęło na myśl, iż ona wpaść mogła w ręce takiego Tomka z Bostonu, lub jego współników. Rad więc byłem z tego, iż ofiarowałem sternikowi moje usługi, a oczekując od niego wskazówki, siedziałem spokojnie na mojem zwykłym miejscu, baczny na każdy, choćby najmniejszy ruch.

Chłopiec powtórzył sternikowi moje słowa, ale tego dnia nie odebrałem żadnej na nie odpowiedzi. W nocy jednakże coś nieregularnego dzieł się zaczęło. Wiatr wiał pomysłny, rozpięto wszystkie żagle i okręt cichutko a szybko umknął po fal; ja właśnie twardo zasnąłem w mojej kajucie, gdy wtem jakieś głośy doleciały mego ucha. Opatrzność widać sprawiła, że m się obuzy, bo nie rozumiejąc, doprawdy, jakim sposobem mogłem usłyszeć cośkolwiek. Z początku doszły mi jakieś szmery, jakby brzęczenie pszczoł w ulu, lecz nie rozbudzając się jeszcze nadobrze, nie mogłem sobie zdać z tego sprawy; następnie usłyszałem urwyki rozmowy, z których zrozumiałem, co się święciło. Załoga zamawiała się, aby następnę noc, jak mi się zdawało, zbuntować się, opanować okręt i powrócić do Australii. Usłyszałem także, jak wspomniany o mnie, ale nie rozumiałem, co miiano ze mną uczynić. Głosy uchylały, a ja zastanawiałem się, co miałem teraz

robić. Niepodobna mi było zasnąć nawet po tem, co usłyszałem, wstałem więc i ubrałem się, wytrzeźwiony zupełnie. W pół godziny później, około drugiej z północy, ktoś otworzył cichutko drzwi mojej kajuty i głos, który zdawał mi się być głosem Tomka z Bostonu, wyszeptał:

— Ja się z nim od razu załatwię. Gdyby się o niego pytało, to powiedzcie, że wpadł w morze i utonął. Dajcie toporka!

Nie czekając, aż ma go podadzą, usunąłem się do ściany i wyjąłem długi nóż, zwykle używany przez australskich osadników. Miałem postanowienie bronić się do upadłego. Kajuta, jak zwykle w ówczesnych okrętach, była obszerna, choć niewytorna. Usnąwszy się do ściany, uczuliem oddech zbrodniaza na mojej twarzy, gdy wsunął głowę przez drzwi, zawołał na mnie. Później dopiero przyszedł mi na myśl, jakim sposobem człowiek ten wiedział moje prawdziwe nazwisko, kiedy pod przybranem powozałem do kraju.

— Hej! Warnford! — zawołał ochryplym głosem — wstawaj i wychódź na pokład! Obudź się, słyszysz? Ty falszerzu, ruszaj z językiem do kapitana! Nie odpowiadasz? Czekał, to ja cię obudzę!

Kilka razy wtopora spadło na podszkłę, a ja tymczasem, przesunąwszy się za nim, w mgiełku oka przedostałem się do aspidnej kajuty, którą zajmowała załoga. Ciemno tam było zupełnie, ale znałem drogę; wsłoczyłem na drabinkę i w jednej chwili byłem na pokładzie. Tu znajdowałem się bezpiecznym, gdyż nikt ze spiskowców nie znajdował się tej nocy na straży

skiego, także w Odesie i Petersburgu, w miłkajewskim wojennym gubernatorstwie i w miejscowościach podległych kronshtackiemu wojennemu gubernatorowi...

W ostatnich dniach bawił w Petersburgu hr. Keratry i w imieniu różnych francuskich stowarzyszeń literackich i artystycznych...

Wino. „Pod wpływem wymownych konferencji, pisze „Wileński wieściak”, jakie to miał niedawno propagator kolonizacji palestyńskiej żydów...

Moskwa. Według sprawozdania towarzysza gospodarstwa wiejskiego w Moskwie, liczba koni wynosi: w guberni lubelskiej 167,653...

Kowno. Niedawno w Kownie odbył się zjazd lekarzy wiejskich z różnych miejscowości guberni kowieńskiej...

ROZMAITOŚCI.

Elektryczność i rolnictwo. Paryskie pismo fachowe „La lumière électrique”, poświęca interesujące szczegóły o wpływie elektryczności na roślinność...

w wodzie, a następnie jedną partycję ziarna elektryzowano w ten sposób, iż pozostawiono je około 2 minut pod wpływem prądu elektrycznego...

Table with 2 columns: crop type and yield. Includes rows for 'wysiano żyta', 'zebrano żyta', etc.

Inne atoli jeszcze poczyniono doświadczenia. Przy kartoflach na polu zalektryzowanym uległo gniciu 5%, gdy równocześnie na takimże zagonie...

Taryfy strefowe na kolejach węgierskich istnieją już drugi rok. Rok pierwszy pod względem porównawczym był świetny...

Na wyspie Yap krajowej napadli na oddział wojska hiszpańskiego, który niemiłosiernie rąbał drzewa w lesie...

„Komedia francuska” na prowincji. W izbie francuskiej oddawna już toczą się dyskusje pomiędzy posłami z powodu zasady...

Walki szczerów z pincerami, nowa odmiana sportu uprawiana obecnie z zapałem w Anglii, zaaklimatyzowały się już także we Francji i w Belgii...

Warszawa, 18 sierpnia. Okawita 78% a akcja po k. 9 1/2%. Burt. skład. za wiatr kop. 84 1/2-348. cynki za wiatr kop. 85 1/2-86 1/2 (z dod. na wyschn. 2 1/2).

Berlin, 18 sierpnia. Pieniące 185-198 na sierp. 194.00, na listop. gruda. 184.25. żyto 150-168, na sierp. 168.50, na listop. gruda. 166.25.

TELEGRAMY.

Narwa, 18 sierpnia. (Ag. p.) Wczoraj o godz. 8 1/2 wieczorem przybył tu cesarz Wilhelm wraz z Wielkimi Książętami Aleksyem Aleksandrowiczem i Włodzimierzem Aleksandrowiczem...

Narwa, 18 sierpnia. (Ag. p.) Wczoraj w Najwyższej obecności odbyło się położenie kamienia węgielnego pod budowaną kosztem fabryki krenholmskiej dla prawosławnych estonów...

Berlin, 18 sierpnia. (Ag. p.) Dziesiętników tutejszych telegrafują z Paryża, iż minister Wannowski przed wyjazdem z Paryża odbył długą konferencję z generałem Miribellem...

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 18 sierpnia. Weksle krót term. na Berlin (3 d.) 40.55 zgd., 40.55, 50, 45, 40, 32 1/2, kup. Londyn (3 m.) 8.20 zgd., Paryz (10 d.) 32.80 zgd., 32.62 1/2, 70 kup. Wiedeń (3 d.) 72.36 zgd., 72.15, 10 kup. 4 1/2 listy likw. Król. Polskiego d. 31.00 zgd. 31.00 zgd. 4 1/2, pożyczka wewnątrzna z 1887 roku 83.00 zgd. 4 1/2, pożyczka zastawna w sierp. 96.40 zgd. 96.20 zgd. II ser. lit. B 95.00 zgd., III ser. lit. B 94.00 zgd., 94.50, 45 kup. 5% listy zastawne m. Warszawy i 99.50 zgd., II 97.25 zgd., III 96.50 zgd., IV 95.40 zgd., V 95.40 zgd. Dyskonto: Berlin 4 1/2, Londyn 5 1/2, Paryz 3 1/2, Wiedeń 4 1/2, Petersburg 6 1/2. Wartość kuponu z potrąc. 5%. listy zastawne ziemskie 73.9, warsz. i II 180.8, Łódzki 141.2, listy likwidac. 81.3, pożyczka premowa I 46.2, II 204.5.

Petersburg, 18 sierpnia. Weksle na Londyn 82.55. II pożyczka wchodnia 101, III pożyczka wchodnia 101, 4 1/2 listy zastawne kredy. ziemskie 132.75, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 260.50, petersburskiego banku dyskontowego 617.00, banku międzynarodowego 484.00, warszawskiego banku dyskontowego...

Berlin, 18 sierpnia. Banknoty ruskie zarz: 246.80, na dostawę 247.00, weksle na Warszawę 246.85, na Petersburg krót. 246.50, na Petersburg krót. 244.90, na Londyn krót. 20.43, na Londyn d. 20.24 1/2, na Wiedeń 179.10, kupony celne 324.80, 5% listy zastawne 72.75, 4% listy likwidacyjne 69.10, pożyczka ruska 4 1/2, a 1880 r. 97.40, 4 1/2, a 1887 r. 67.00, 6% renta złota 109.90, 5% r. z. z 1884 r. 108.00, pożyczka wchodnia II m. 77.50, III m. 77.50, 5% listy zastawne ruskie 108.00, 5% pożyczka premowa z 1884 roku 176.00, także z 1896 r. 168.00, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 239.50, akcje kredytowe austriackie 172.80, akcje warszawskiego banku handlowego 195.60, dyskontowe 188.40, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% prywatne 3 1/2.

Londyn, 16 sierpnia. Pożyczka ruska z 1880 roku II m. 98 1/2, 2 1/2, Konsola angielskie 96 1/2.

Warszawa, 18 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Pieniące m. ord., —, petra i dobra — — — biała 520-550, wyborowa 570-600, żyto wyborowe 360-400, arniele 320-340, wadliwe — — — jęczmień 2 i 4 o rzd., — — — oryż 210-240, gryka — — — rzepik fetał — — — aimowy — — — rzepak rapa ziu. — — — groch polny — — — okrywki — — — fasola — — — na korze, kasza jaglana — — — olej rzepakowy — — — lina — — — za pud.

Dowiedziono pszenicy 1200, żyta 800, jęczmienia — — — owas 200, grochu polnego — — — kory.

Warszawa, 18 sierpnia. Okawita 78% a akcja po k. 9 1/2%. Burt. skład. za wiatr kop. 84 1/2-348. cynki za wiatr kop. 85 1/2-86 1/2 (z dod. na wyschn. 2 1/2).

na wrzes. 114.00, na grud. 104.50, na marzec 1891 r. 100.00. Stalo.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Monety i banknoty. Includes exchange rates and market data.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 17 sierpnia: W parafi katolickiej, 21 Jan Pawłowski z Franciszką Fornowską, Karol Pawlaczyk z Antonią Maszur, Łukasz Matyskiak z Antonią Osobą...

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. M. Stępkiewicz z Wilna, J. Kaszner z Leszyna, Kauffski, Wolkow, Spielrein z Frankfurtu w Warszawie.

WYKAZ DEPEZ

niedoręczonych przez telegraficzną z powodu niedostarczenia adresatów. Stodoła 112 Fryderykiewicz z Esaki, — Rozas Dobroski Kolejka 8 z Warszawy, — Piłkowskiego dom Rosena dla Bana Wura z Wilna, — Pinks Kohn z Andrzeja, — Mendel Gierzon z Poltawy, Wokodajnikow Grand hotel z Odesy, — Josef Goldberg z Nowo-Radomska, — Landan dla Baaschskiego z Ekaterynoburka, — Lewenich z Nowo-Radomska, — Pulk Ekaterynoburki dla Rudniewa z Bija, — Młotu hotel Wiktorja z Tylna.

Podziękowanie.

P. Otto Tineman otarował dla Ambulatorium Czerwonego Krzyża 1 pud waty...

KOMITET. 1538-1

Ambulatorium Czerwonego Krzyża

zawiadania niniejszem, że od czasu otwarcia niniejszego ambulatorium...

KOMITET. 1537-1

POTRZEBNE są ZARAZ

panny podręczne

i do nauki do pracowni

Tekli Mentzel

ulica Krótka № 1344, obok Grand Hotelu. 1572-3-1

Dr. L. Przedborski

powrócił z zagranicy. 1535-3-3

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadzi się na ulicę Dzielnią (Kolejową) № 3, dom Prussaka.

Dentysta J. Habersfeld przeprowadzi się na ulicę Piotrkowską № 59...

Operacje bez bólu przy pomocy tlenku azotu...

Gus. Sobolewski

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przeniósł swoją kancelaryjną na ulicę Zawadzką do domu W-go Kondhalera...

Otwierając z nowym rokiem szkolnym przy ulicy Spacerowej Nr. 768-a

dwuklasową szkołę MEZKA,

śmiem zwrócić się do Szanownych Rodziców i Opiekunów...

Zenon Goetzen. 1347-16-14

Młody człowiek,

który ukończył Wyższą Szkołę rzemieślniczą, poszukuje lekcyj.

Nauczycielka śpiewu

posiadająca świadectwo z dwuletnich studiów w G. B. Lampertiego w Dreźnie...

POTRZEBNY

OGRODNIK

z dobrymi świadectwami od października. Wiadomości w właściciela nieruchomości № 365-A ulica Zielona. 1538-3-1

PRALNIA WARSZAWSKA

w Łodzi, ul. Piotrkowska N. 520/88 przyjmuje do prania bieliznę damską, męską, stołową i wszelką inną...

Wydawca Stefan Kossuth. — Reda Bolesław Knichowleki

Tylko na krótki czas!!

HELENÓW.

Dziś, w ŚRODĘ i jutro, we CZWARTEK WYSTĘPY SŁYNEJ



Linochodki DONNY EROINY

zjey wybornymi producyami na wysokiej linie.

Donna Eroina, najmłodsza i najpiękniejsza linochodka obecnych czasów.

Tylko dla pierwszorzędnych przedsiębiorstw ogródkowych.

Początek 1-jej części o godz. 7-jej (Pauza).

Początek 2-jej części o zmroku

z brylantowym fajerwerkami spalonym na linie przez Donnę Eroinę.

Codziennie zmiana programu.

Wejście 50 kop. — Dzieci 20 kop. — Miejsce siedzące rs. 1.

Początek KONCERTU o godz. 4 po poł.

Między innymi, Donna Eroina wystąpi jako kucharz: na środku liny smażyć będzie pączki i rozdawać takowe Szanownej Publiczności dla spróbowania.

1525-3-5

KOMITET SYNAGOGI

przy ulicy Promenadowej w Łodzi.

Ma zaszczyt donieść, że o dzierżawę miejsca w synagodze za rok 1890/91 zgłosić się można do kancelaryj synagogi...

Pragnący zatrzymać dotychczasowe swe miejsca winni to zadeklarować najdalej do dnia 12 (24) sierpnia r. b., gdyż tylko do tego dnia miejsca zarezerwowane będą.

Przy tem Komitet, zawiadamia, że w nadchodzące święta uroczyste dla uniknienia przepelnienia synagogi i wyniknąć ztąd mogących następstw, nikt bez biletu wejścia na nabożeństwo do synagogi wpuszczonym nie będzie.

1521-3-3

Съездъ Мировыхъ Судей 3-го Округа Петроковской губернии объявляетъ, что съ 18 (30) числа сего Юля мѣсяца вступило въ законную силу нижеслѣдующее постановление его распорядительнаго засѣданія:

- A. Городъ Лодзь раздѣлитъ на пять мировыхъ участковъ, слѣдующимъ образомъ: I-ый участокъ. Направляясь отъ посада Валути, лѣвая сторона города Лодзи, въ границахъ Згерской и Новомейской улицъ, Нового Рынка и Средней улицы; при чемъ угловыя дѣла по протггункамъ, совершеннымъ на старомъ Рынкѣ и у лицъ Згерской и Новомейской поудемъ же участку. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи I-мъ участкомъ. II-ой участокъ. Часть города Лодзи между улицами Средней, Петроковской и Давыдовой, при чемъ протггунки совершены на Средней и Давыдовой улицахъ поудемъ этому же участку. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи II-мъ участкомъ. III-ий участокъ. Направляясь отъ Валути правая часть города Лодзи, по правой сторонѣ Згерской и Новомейской улицъ, Нового Рынка и далее по Петроковской, Завадской и Пашьской улицамъ и Константиновскому шоссе, при чемъ угловыя дѣла по протггункамъ совершеннымъ на Новомъ Рынкѣ и Петроковской улицѣ до Завадской, поудемъ этому же участку. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи III-мъ участкомъ. IV-ый участокъ. Правая часть города Лодзи отъ Завадской улицы по Петроковской и Вульцъ, до конца города, при чемъ угловыя дѣла по протггункамъ совершеннымъ на Завадской улицѣ и прилегающей къ этому участку части Петроковской улицы съ Вульцовой, а также на Горномъ Рынкѣ (Гаера), поудемъ этому же участку. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи IV-мъ участкомъ. V-ый участокъ. Лѣвая часть города Лодзи отъ улицы Давыдовой по лѣвой сторонѣ Петроковской улицы и Вульцъ, до конца города. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи V-мъ участкомъ. B. Затѣмъ укажемъ Мировые участки по Лодзинскому уѣзду съ городомъ Лодземъ и по Ласкому уѣзду съ городами Ласкомъ и Шабиницами остающаго въ прежнихъ границахъ съ наемновѣйшимъ ихъ Лодзинскимъ (по прежнему) — 5-мъ участкомъ и Ласкимъ 7-мъ участкомъ. B. Вышеизяанное распределение участковъ вступаетъ въ силу со дня получения Мировымъ Съездомъ приказа Министерства Юстиціи о замѣщеніи вновь учрежденной должности члена Мироваго Судьи города Лодзи. Г. Нормыныя къ этому дню дѣла условныя распределяются по жребу совершенно протггунка, а оспорука — по жребу жителями оспорукаемыхъ, согласно новому дѣленію мировыхъ участковъ, гражданами же дѣла оспорукаемыхъ въ прежнихъ мировыхъ участкахъ, нѣмъ ковората могутъ быть передаваемы по новому дѣленію участковъ только въ случаѣ требованія отвѣтки. Съ подлиннымъ, вѣрно. Предѣдатель Създа МОСКВИНЪ.

Дозволено Цензурою 6 Августа 1890 г.

CUKIERNIA!

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że przeniosłem cukiernię do domu Weichelsfelda pod № 522, przy ulicy Piotrkowskiej, vis-à-vis pana Mokiejewskiego. Polecając się łaskawym wzglądom...

Posostaję z szacunkiem Rudolf Stern. 1520-3-1

SANTAL DE MIDY. Essencya z cytrynanu drzewa sandalowego z Bombay, najpotężniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejsza aniżeli kopalnia i kuba. Czyni niepotrzebnym używanie wszelkich spryców wani i w przeciegu kilku dni ulęca wszelkie najdelikatniejsze i najwięcej zastarzałe rzędzęzki, nie utrudzając zolęzka i nie udzielając nieprzyjemnej woni uryny. Skład w Parryżu, 8, ulica Vienenne i w głównych aptekach.

SZKOŁA prywatna 3-klasowa z 6-letnim kursem w ZGIERZU.

Man honor zawiadamiam Szanowną Publiczność, że zapis uczniów do szkoły mojej odbywać się będzie codziennie od 1 sierpnia do 1 września r. b. Przy szkole istnieje pensyonal.

Przełożony Szkoły A. Kowalczewski. 1428-8-4

Z początkiem nowego roku szkolnego otwieram w mieście Łodzi SZKOŁĘ dwuklasową męzką

przy ul. Piotrkowskiej w domu Herszkowicza, pod № 507 nowy 66, przyczem Szanownych Rodziców i Opiekunów, którzy zachca posyłać swa dziatw do mego zakładu, zapewniam, że starać się będę pracować około jej nauczania jaknajsumienniejsz a uczęszającym dzieciom będę w szkole lekcyj muzyki (gra na fortepianie lub na skrzypcach). Zapisy do szkoły rozpoczyna się z dniem 4-ym sierpnia, lekcyje w dniu 25 sierpnia.

Konstanty Andrzejczek. 1157-10-7

NIE MA BÓLU ZEBÓW

KTO UŻYWA Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów Opactwa w Soulae (Gironde) wynalozony w roku 1373 przez przeora Piotra Boursand

Magrodzony zlotem medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884. Codziennie rzycie kilku kropel tego zbowiennego eliksiru zapobiega procbnieniu zebow, ktorym nadaje alabastruwa bialosc, wzmacnia dziala lodswieza wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, ktore skutecznie leczyl zebow. Oddajemy prawdziwa usluge naszym czytelnikom, wzraczajac ich względnem starozynom i uzyteczny preparat najlepszy z istniejacych srodkow leczniczych, zapobiegajacy wszelkim cierpieniom zebow. Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zebow, ktore rowniez nabywac mozna we wszystkich znaczniejszych perfumeryjach, aptekach i skladach materialow aptecznych. Agent glowny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix



FABRYKA KAPELUSZY SŁOMKOWYCH i FILCOWYCH W. WELLER & CO

WARSZAWA, Tlomackie N. 9 poleca na nadchodzący sezon kapelusze filcowe w najnowszych fasonach, gatunkach i kolorach. Ceny bardzo przystępne. 1517-6-2